Nr. 545. Kraków, Piątek 6 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupczai A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsta, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — B. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Polski Sejm dzielnicowy w Poznaniu.

Polski Poznań — pisze »Górnoślązak« w korespondencyi telefonicznej z 3 b. m. — już w poniedziałek czynił przygotowania, by godnie przyjąć delegatów na Sejm dzielnicowy. Wydział wykonawczy Rady ludowej wzywał do serdecznego i gościnnego przyjęcia, aby zadzierżgnąć węzły nierozerwalne od Pucka do Katowic. Wszystkie części miasta ustrojono w chorągwie i emblematy narodowe. Na oknach prywatnych nalepki z orłem białym. Wystawy kupieckie artystycznie przystrojone a wszędzie widnieje orzeł biały. Na dworcu oczekują delegowanych wysłańcy komisyi kwaterunkowej. W biurze Rady narodowej praca gorączkowa. Porządku pilnują straż ludowa, skauci i Sokoli.

Nie zabrakło i zabiegów, wy wywołać wzburzenie wśród Niemców, przez rozsiewanie fałszywych wieści o znaczeniu dzisiejszego Sejmu. Przeciw tego rodzaju zakusom zwraca się odezwa Rady ludowej na Poznań, wydana w języku niemieckim, która zapewnia Niemców, że Polacy pamiętają o świetnych tradycyach wolności i nie zamierzają pierwszej jutrzenki swobody nadużyć w jakikolwiek sposób. Odezwa odniosła pożądany skutek. Dzień Sejmu będzie dniem pamiętnym i wielkim, lecz i dniem skupionej narodowej pracy, dniem wspólności myśli i objawów woli.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Dzień dla Poznania świąteczny. Dzisiaj rano w Poznaniu święto. Przedsiębiorstwa polskie zamknięte. Główne ulice toną w morzu kolorów narodowych. Na ulicach gromadzą się od samego rana tłumy ludu. Delegaci dążą do kościoła farnego, przepełniając go po brzegi. Delegaci zajmują środek kościoła. O godzinie wpół do 10 ks. arcybiskup D a l b o r odprawił uroczystą mszę św. Głosem wzruszonym wygłosił czcigodnym obrońca ludu polskiego, ks. Stychel przepiękne do co formy i treści kazanie. Łzy pojawiają się w niejednem oku, gdy kaznodzieja przypomina n a s z e k r z y w d y i c i e r p i e n i a i kończy błagalnie modlitwą do świętych patronów naszych o Polskę »Święty Jacku, racz czuwać, prosimy Cię, aby Śląsk wrócił do polskiej macierzy!«

Po nabożeństwie delegaci udali się w pochodzie do sali zebrań. Na czele szła muzyka. Tłumy ludności witały gorąco przedstawicieli w s z y s t k i c h d z i e l n i c i z obczyzny.

Na estradzie w sali zajęli miejsca posłowie, członkowie komisyi, ks. kan. Adamski, poseł Korfanty i redaktor Poszwiński. O godzinie 12 poseł S e y d a zagaja Sejm w obecności 150 d e l e g a t ó w. Na salę przybył ks. prymas, witany owacyjnie. Po zagajeniu zabrał głos ksiądz arcyb. Dalbor, witając zjazd jako prymas polski, spadkobierca gospodarzy tej ziemi. Wyraził cześć prawdziwym obrońcom Polski, ojcu św. Benedyktowi XV i Wilsonowi. W słowach popularnych wzywa obecnych do przeciwdziałania zakusom, mającym na celu wyrugowanie nauki religii ze szkół.

Marszałkiem wybrany został poseł N o w i c k i z Poznania; wicemarszałkami p. R y m a r z Katowic, ksiądz B a r c z e w s k i z Warmii, poseł Ł a s z e w s k i z Prus Zach. i p. P i e c h a z Bochum: sekretarzami wybrani pp.: Kurpierz z Opola, Koszucki z Berlina, Potocka z Losów i dr Wierusz z Księstwa, i oprócz tego przedstawiciel polski na Pomorze.

Na wniosek posła Korfantego uchwalono wysłać telegram do papieża, do Wilsona, do przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch, Czech, południowej Sławonii, Śląska Cieszyńskiego, do Krakowa, Wilna i L w o w a, Mianowicie ostatnią propozycyę przyjęli obecni h u c z n e m i o k l a s k a m i. Następnie zdawał sprawozdanie z czynności komisyi ks. kanonik Adamski. W pięknem przemówieniu omawiał polityczną działalność dotychczasowej Rady Narodowej, a p. P o s z w i ń s k i zdał sprawozdanie z czynności organizacyjnej.

Przy końcu plenarnego posiedzenia ustalono komisye, które od godziny 5-tej rozpoczęły swoją czynność. We środę o godzinie 1-szej drugie plenarne posiedzenie.

W mieście nastrój podniosły, wszędzie porządek wzorowy, chociaż nigdzie nie ma ani policyi, ani dotychczasowych władz pruskich. Wszystko ma w ręku straż ludowa, do pomocy skauci i sokoli.

MOWA KS. ADAMSKIEGO.

K s. A d a m s k i w mowie swojej, wygłoszonej na pierwszem posiedzeniu plenarnem polskiego Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, powiedział pomiędzy innemi:

Nowe stosunki nie zastały nas nieprzygotowanymi. Wobec tego, że już kilka tygodni przed rewolucyą Niemcy chyliły się ku upadkowi, koła poselskie, zaopatrzone szczególnem zaufaniem społeczeństwa, powołały do życia t a j n y k o m i t e t o b y w a t e l s k i z oddziałami na prowincyi.

Praca ta musiała być t a j n ą t y m c z a s e m. Wkrótce wybuchła rewolucya także w Poznaniu. Utworzyła się Rada ludowa, która porozumiała się z miejscową Radą żołniersko-robotniczą. Organizacyę należało rozszerzyć na cały zabór. Dlatego komitet wykonawczy wybrał komisarzy w osobie pp.: Korfantego, Poszwińskiego i ks. Adamskiego. Jednak p. Korfanty musiał wyjechać do Warszawy, a zastępstwo jego objął ks. kanonik Prądzyński. Komisarze za główne swoje zadanie poczytywali zwołanie Sejmu dzielnicowego, aby on mógł powołać stały zarząd ludności polskiej naszego zaboru.

Każdy powiat polski ma posiadać Radę ludową, cały zabór naczelną Radę ludową, a ta komisaryat, jako urząd wykonawczy. Koniecznie potrzeba, aby cały zabór stał się ciałem zwartem i zgodnem, bo tylko taka organizacya stanowi potęgę, z którą się już liczy rząd centralny berliński.

Program Rady ludowej naczelnej przedewszystkiem to zawiera, a b y n i e o d r y w a ć s i ę g w a ł t e m o d N i e m i e c. Organizacya pospieszna ma przygotować nas na kongres pokojowy, który już za kilka tygodni może się zebrać. Mimo rewolucyi, nie ustała robota hakatystyczna. Ludzie, jak Cleinow i Görke, utworzyli całą organizacyę, aby zohydzić Polskę i nawet do Królestwa posyłają agitatorów, aby siać niezgodę między Polakami. Oszczerstwa się szerzy w Niemczech, że u nas dzieją się gwałty, aby pod pokrywką obrony granic wojskiem stłumić rozwój Polski.

W układach z rządem oświadczyliśmy, że czekać będziemy cierpliwie do kongresu, że nie chcemy ciemiężyć Niemców, u nas mieszkających, że w miarę możności gotowi jesteśmy żywić miasta niemieckie, a chcemy swobody dla organizacyi, kontroli nad rządami, oraz spolszczenia szkoły.

Pomocników i pracowników znalazło się dostatecznie. Dzielnice zaczęły się organizować po części samorzutnie. Patryotyzm jest ogromny i radosny. Podwaliną pracy komisarzy było przeświadczenie, że naczelnem zadaniem jest zgoda i jedność całego zaboru. Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni i jedni, stanowiliby potęgę, decydującą o wschodzie i na nasby się oparła koalicya. Niestety, tak nie jest. Tylko zabór pruski stanowi jakoby wyspę pomiędzy niemczyzną a nieładem w Królestwie Polskiem. Na nas zwrócone są oczy najlepszych żywiołów w Polsce. — D l a t e g o S e j m d z i e l n i c o w y j e s t c z e m ś w i ę c e j, n i ż z e b r a n i e m n a s z y c h d z i e l n i c, może być początkiem nowej praworządnej Polski.

TELEGRAM SEJMU W POZNANIU DO WILSONA.

Sejm dzielnicowy w Poznaniu wysłał następujący telegram do Wilsona:

Dzielnicowy Sejm polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii, oraz wychodźtwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, przesyła Panu prezydentowi Stanów Zjednoczonych pełne zapału słowa podzięki i wyrazy najgorętszego uwielbienia dla szlachetnych jego idei wolnościowych, którym i nasza umiłowana a dotąd rozdarta przez zaborców ojczyzna zawdzięcza możność zmartwychwstania. Pomna na hasło rzucone w oblicze czcicieli brutalnej przemocy, hasło o naprawieniu krzywd, ufa Polska, że i na kongresie pokojowym znajdzie w czcigodnej osobie Pana prezydenta wymownego a wpływowego rzecznika, domagającego się zjednoczenia kraju całego, jako naprawienia wiekowej krzywdy, wyrządzonej przez rozbiory.

Silna zaś jednością i wierna chlubnym tradycyom swoim roztoczy nad wszystkimi obywatelami swymi, bez różnicy pochodzenia i wyznania, szerokie skrzydła tolerancyi, a tem samem stworzy podstawy szczęśliwego współżycia narodów.

Analogiczne telegramy wysłał Sejm do papieża, do Lloyd George'a, Clemenceau i Orlanda.

Telegramy z życzeniami wysłano do Śląska cieszyńskiego, do Czechów i Słowian południowych.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce.

Warszawa, 3 grudnia. „Monitor Polski“ donosi w części nieurzędowej:

Dnia 27 listopada zgłosiła się do ministra wyznań religii i oświaty delegacya niemieckiego krajowego związku szkolnego, prowadzona przez przewodniczącego związku p. Lutz. Korodi. — Delegacya, zaznaczywszy, że obecne władze związku n i e s o l i d a r y z u j ą s i ę z u p e ł n i e z p o l i t y k ą, j a k ą z w i ą z e k p r o w a d z i ł z a c z a s ó w o k u p a c y i n i e m i e c k i e j, i wyraziwszy zapewnienia lojalnego stosunku związku do państwowości polskiej — zwróciła się do ministra z prośbą o opiekę nad szkolnictwem niemieckiem, zagrożonem w swym stanie posiadania przez arozumiałe zresztą skądinąd w dzisiejszych warunkach o d r u c h y l u d n o ś c i.

Minister, potępiwszy ze swej strony wszelkie akty gwałtu w stosunku do szkół niemieckich, zaznaczył wszakże, że zapewnienie bezpieczeństwa szkołom tym należy do kompetencyi ministerstwa spraw wewnętrznych, dokąd też w sprawie tej należy się udać. Co się tyczy władz szkolnych, ministerstwo gotowe jest wydać okólnik do inspektorów, zalecający oddziaływanie na ludność w kierunku wstrzymywania się od wszelkich a k t ó w d o r a ź n y c h do czasu zasadniczego rozstrzygnięcia całego tego zagadnienia.

Co do samego zagadnienia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, minister zapewnił delegatów o tolerancyi, jaka stosowana będzie do spraw szkolnych ludności niepolskiej, zauważył wszakże, że organizacya szkolnictwa niemieckiego w Polsce w tej formie, w jakiej ją narzuciły rządowi polskiemu władze okupacyjne, ż a d n ą m i a r ą u t r z y m a ć s i ę n i e b ę d z i e m o g ł a i m u s i u l e d z g r u n t o w n e j z m i a n i e.

Ingres biskupa lubelskiego.

Z Lublina donoszą:

W dniu 1-szym b. m. od wczesnego rana miasto nasze przyozdobiono chorągwiami o barwach narodowych. O godzinie 9 rano gromadzić się poczęły przed katedrą przyozdobione zielenią, delegacye zrzeszeń i instytucyj społecznych, cechy i bractwa ze sztandarami, duchowieństwo, oraz tłumy wiernych. Po godzinie 9 ruszył pochód ku rogatce warszawskiej. Szpalery na ulicach tworzyła straż bezp. publicznego, oraz młodzież szkolna. Koło godziny 10 przybył samochodem ks. biskup M. F u l m a n, którego powitali: duchowieństwo, gen. Śmigły w otoczeniu oficerów, oraz świeccy przedstawiciele ludności dyecezyi Przemawiali: ks. hr. Scipio del Campo, kanonik lubelski, dziekan janowski, prezes L. Przanowski, prezydent Turczynowski, gen. Śmigły, poczem biskup udał się pod baldachimem do katedry. W czasie uroczystości religijnych, ks. kan. Szyszkowski odczytał pismo wizytatora apostolskiego w Polsce, poczem ks. biskup wygłosił patryotyczną mowę do swoich dyecezyan, zapowiadając, że zarówno lud wiejski, jak robotników i inteligencyę miejską otoczyć pragnie swoją ojcowską opieką.

Osobny ustęp swej mowy poświęcił ks. biskup w o j s k u p o l s k i e m u podnosząc, że przy wjeździe jego do miasta wzrok jego z radością spostrzegł polskich żołnierzy, na których spogląda z tkliwością, jako na obrońców i chlubę narodu. Przed kilkoma dniami biskupi lubelski i podlaski omawiali u arcybiskupa warszawskiego sprawę opieki duchownej nad polskim żołnierzem. I oto dziwnem zrządzeniem Opatrzności — mówił ks. biskup — życzenie to zbiegło się z życzeniem armii, bo w parę godzin później zjawił się u arcybiskupa naczelny wódz wojsk polskich i oświadczył, że wojsko chce mieć swego biskupa i prosi o jego wyznaczenie, co też n i e d ł u g o b ę d z i e u s k u t e c z n i o n e m.

Po uroczystości kościelnej przyjmował nowy biskup lubelski liczne deputacye, między niemi duchowieństwa, uniwersytetu lubelskiego, ziemian i wielu innych. Ks. biskup wysłał deputacyę do naczelnika państwa, Piłsudskiego i prezydenta gabinetu Moraczewskiego z zawiadomieniem, że objął władzę biskupią.

Uchwały konferencyi londyńskiej.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »el. Compagnie« donosi z Londynu: Na konferencyi londyńskiej zapadły następujące uchwały:

1) **Przedłużenie zawieszenia broni,**
2) **Wydanie cesarza Wilhelma.**
3) **Odszkodowanie, które mają zapłacić Niemcy.**
4) **Zaspokojenie ogólnych francuskich i włoskich interesów.**
5) **Utworzenie nowych państw, a w szczególności polskiego, południowo-słowiańskiego, serbskiego, greckiego, rumuńskiego i czesko-słowackiego.**
6) Stworzenie stałej organizacyi dla spraw żeglugi.
7) Odbycie powszechnej konferencyi pokojowej.

Po naradzie londyńskiej.

Paryż, 6 grudnia (B. K.) Clemenceau, Orlando, Sonnino i lord Derby wczoraj wieczorem przybyli tu z Londynu. Orlando i Sonnino udali się w dalszą podróż do Włoch.

Żywność dla Europy.

Waszyngton, 6 grudnia (B. K.) Po podpisaniu układu zawieszenia broni odjechało do Europy kilka okrętów z 200.000 ton materyałów żywnościowych dla Francyi północnej, Belgii i Austryi.

Wzmocnienie rządu w Berlinie.

Wiedeń, 6 grudnia. »N. Fr. Presse« donosi: Zaszedł tutaj fakt, który przyczynił się znacznie **do wzmocnienia umiarkowanych żywiołów w rządzie berlińskim.** I tak 20 pułków gwardyi, do których może przyłączą się dalsze pułki, uchwaliło silnie popierać rząd Eberta i Haasego. Wybrały one komisyę wykonawczą, **wyraziły rządowi zaufanie i oświadczyły, że będą go popierać.**

Hindenburg czuwa nad swą ojczyzną.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Monachium: »Westminster Gazette« pisze: Zachowanie się generała Hindenburga wywołuje **coraz większy szacunek** dla jego osoby. Hindenburg po klęsce wydaje się jeszcze **większym człowiekiem**, niż wówczas, kiedy zwyciężał. Nie opuścił on tonącego okrętu i nie zgodził się na sromotną ucieczkę do Holandyi, lecz przeciwnie z całym naciskiem podniósł, że jego zadaniem jest wyratować co się da z tonącego okrętu.

Dziś uważa Hindenburg za swe zadanie przeprowadzenie warunków zawieszenia broni, aby ocalić ojczyznę przed losem, który mógłby ją spotkać. Wolał on się upokorzyć, niż patrzeć na zupełny upadek Niemiec.

Bawarya żąda konstytuanty.

Monachium, 6 grudnia (B. K.) W środę odbyła się tu przed ministerstwem spraw zagranicznych demonstracya »pionierów dla zgromadzenia narodowego«. Demonstranci, zwarty hufiec wojsk frontowych i krajowych, wyruszyli z koszar pod ministerstwo. Tu udała się ich deputacya do prezydenta ministrów Eisnera. Eisner przyjął ją w obecności całego gabinetu. Przywódca deputacyi wyłuszczył, że poza demonstrantami stoi cały garnizon monachijski i **żądał, żeby natychmiast podano termin zwołania zgromadzenia narodowego bawarskiego, aby złamać propagandę antirewolucyjną.** — Eisner przyrzekł deputacyi, że dzień zwołania konstytuanty bawarskiej będzie w najbliższych dniach ogłoszony, a potem sam udał się na ulicę i powtórzył to przyrzeczenie przed ludnością.

Papież cieszy się z końca wojny.

Rzym, 6 grudnia (B. K.) »Osservatore Romano« ogłasza papieską kurendę, w której papież wyraża radość z powodu zakończenia przelewu krwi i zniszczenia na lądzie, morzu i w powietrzu — i ze względu na widoki zawarcia pokoju. Niebawem zgromadzą się wysłańcy rozmaitych narodów na kongresie, który ma ludzkości przynieść pokój. Przy wykonaniu tego pełnego odpowiedzialnego zadania potrzebną jest łaska boska, by zadanie to jak najlepiej mogli wykonać. Co do nas, powiada papież, użyjemy naszego wpływu, ażeby przez nas, dla zapewnienia pokoju i porządku i jedności w świecie, powzięte postanowienia w rządzie zostały chętnie przyjęte i przez wszystkich katolików wiernie wykonane.

Sąd rozjemczy po wojnie.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Z Rzymu donoszą: W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że Wilson przybędzie do Brestu w przyszłą sobotę. Dnia 20 grudnia przybędzie Wilson do Rzymu, a dnia 21 grudnia rozpocznie się konferencya w Wersalu w sprawie pokoju preliminarnego. Wilson zamierza urzeczywistnić swoje plany w sprawach związku narodów sądu rozjemczego i międzynarodowej władzy wykonawczej.

Masaryk konferuje z koalicyą.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Londynu: Profesor Masaryk zamierza wyjechać w piątek z Londynu do Pragi, gdzie przybędzie dnia 17 bm. W czasie krótkiego swego pobytu w Londynie profesor Masaryk odbył konferencyę z Balfourem, lordem Hardinge i referentami poszczególnych działów ministerstwa spraw zagranicznych. Dziennik twierdzi dalej, że jednem z najważniejszych zadań prezydenta Masaryka było przekonanie koalicyi o konieczności **najrychlejszej pomocy dla Rosyi.** Również wszelkie problemy terytoryalne, powstałe na obszarach byłej Austryi, były przedmiotem konferencyi.

Gen. Haller i Piłsudski.

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Kapitan Zwiłocki, który przyjechał tu z Paryża z ramienia gen. Hallera, jest jak informuje »Kuryer Poranny«, oficerem łącznikowym między generałem Hallerem a Piłsudskim.

Pełnomocnictwa prof. Grabskiego pochodzą tylko od paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego.

Zasiłki dla robotników.

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Rada ministrów uchwaliła wyasygnować 1,200.000 marek dla robotników, powracających z Prus, oraz 250 milionów marek na roboty publiczne.

Nowy kierownik ministerstwa wojny.

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych zamianowany został pułkownik Wroczyński.

Stutysięczna armia ukraińska.

Z Wiednia donoszą:

Prasa tutejsza, która bezkrytycznie przyjmuje wszelkie informacye od agitatorów ukraińskich, donosi, że Ukraińcy zamierzają zorganizować w Galicyi wschodniej armię, złożoną ze 100.000 żołnierzy. Dotąd Ukraińcy nie byli w stanie utrzymać armii nawet z 10.000 ludzi, a cóż dopiero mówić o armii 100.000, dla której nie mają ani żywności, ani broni, ani mundurów, ani oficerów. Berlin i Wiedeń nic im już nie pomogą.

Spowiedź niemieckiego następcy tronu.

Amsterdam, 6 grudnia (B. K.) W rozmowie z tutejszym korespondentem »Associated Presse«, — oświadczył były następca tronu niemieckiego: Nie wyrzekłem się tronu i nie podpisałem żadnego w tym względzie dokumentu, gdyby jednak rząd niemiecki, według wzoru amerykańskiego lub francuskiego tak zadecydował, to **zadowolnię się zupełnie stanowiskiem zwyczajnego obywatela** i jestem skłonny w interesie kraju wszystko uczynić. Zdaniem mojem, **Niemcy przegrały wojnę w październiku 1914. Po** bitwie nad Marną, której Niemcy nie byłyby przegrały, **gdyby sztab generalny był odpowiedni, uważałem sytuacyę Niemiec za beznadziejną.** Starałem się wówczas nakłonić do poczynienia propozycyj pokojowych, nawet **za ustępstwo Alzacyi i Lotaryngii.** — Otrzymałem wskazówkę, bym się zajmował moimi sprawami i ograniczył się do rozkazów dla mojej armii. Wbrew twierdzeniom za granicą, nie pragnąłem nigdy wojny. Byłem z samego początku przekonany, że Anglia weźmie udział w wojnie. Były następca tronu z rozgoryczeniem wyraził się o sztabie generalnym, który napierał do podjęcia ofenzywy marcowej, w której on przeciw przekonaniu musiał wziąć udział. **Ludendorff był główną sprężyną niemieckiej polityki wojennej,** a o Hindenburgu mówiono tylko popularnie, że on kieruje tą polityką. Ludendorff i jego sztab nie przypuszczali nigdy, by Ameryka mogła wysłać do walki tak wielką ilość wojska.

Pogłoski o wymordowaniu rodziny carskiej.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »Tel. Compagnie« otrzymuje następującą wiadomość z Charbina: Pogłoski, że bolszewicy zamordowali w Ałatajewsku wielkiego **ks. Mikołaja Mikołajewicza, Sergiusza, wielkie księżniczki Elżbietę Teodorownę, w. ks. Iwana, Konstantego i Michała potwierdzają się.** Rodzinę cesarską zmusili bolszewicy do wskoczenia do szybu kopalnianego, gdzie później zwłoki znaleziono. Nazwiska bolszewików, którzy w ten sposób usmęli rodzinę byłego cara, są znane. Po dokonaniu tego czynu zniknęli oni bez śladu.

Katastrofa węglowa w Wiedniu.

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) Z powodu braku węgla zamknięto od wczoraj w Wiedniu wszystkie teatry, kinoteatry i wszystkie lokale zabaw. Kawiarnie są zamknięte od godz. 9 wieczorem. Tramwaje stają o godz. 8 wieczorem. Rząd republiki zwraca uwagę, że w najbliższych dniach **ustanie wszelki ruch kolejowy, a** kursować będą tylko nieliczne pociągi dowożące środki żywności.

Los Niemców w Czechach.

Wiedeń, 6 grudnia. Jak donosi »Abend«, poseł czesko-słowacki w Wiedniu, Tuszar, oświadczył, że wkrótce pojawi się oświadczenie koalicyi, wedle którego niemieckie części Czech pozostaną przy republice czesko-słowackiej.

Koła polityczne w Wiedniu stoją na stanowisku, że państwo austryacko-niemieckie nie posiada możności zapobieżenia temu, że zresztą o tej sprawie rozstrzygnie konferencya pokojowa. Gdyby koalicya powzięła wcześniej postanowienie, to oczywiście klamka zapadła. — Z niemiecką częścią Czech przypadłyby republice czeskiej także niemieckie części południowych Moraw.

Koła miarodajne w Wiedniu pocieszają się tem, że rozwiązanie wspomnianej kwestyi po myśli Czechów ułatwiłoby przeprowadzenie spraw gospodarczych z Czechami.

Rokowania Austryi z rządem Jugosławii.

Lublana, 6 grudnia (B. K.) Rokowania między rządami austro-niemieckim i rządem narodowym rozpoczną się dnia 9 bm. w Lublanie.

Ogłoszenie aktów o wybuchu wojny.

Frankfurt, 6 grudnia. »Frankfurter Zeitung« donosi z Monachium: Prezydent gabinetu Eisner oświadczył na zgromadzeniu, że w najbliższych dniach nastąpi **ogłoszenie aktów berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, odnoszących się do wybuchu wojny.** Uwagi marginesowe cesarza Wilhelma wykażą, **jaki udział miał Wilhelm w tej sprawie.**

Kijów w rękach wojsk Rady narodowej.

Wiedeń, 6 grudnia. »N. W. Journal« z Hagi: Ukraińskie biuro telegraficzne donosi z Kijowa: Po bardzo zaciętych walkach zajęły wojska ukraińskiej rady narodowej Kijów. W czasie walki przeszedł jeden pułk wojsk Skoropadskiego na stronę rady narodowej ukraińskiej. 10.000 żołnierzy Skoropadskiego dostało się do niewoli. W Kijowie sprawuje władzę rząd zjednoczonej rady narodowej ukraińskiej.

Koniec Ukrainy.

Kijów, 6 grudnia (B. K.) Ukraińscy reprezentanci konsularni powrócili z Rosyi.

Serbia i państwo jugosłowiańskie.

Lublana, 6 grudnia (B. K.) Rząd narodowy w Lublanie przesłał wczoraj do następcy tronu Aleksandra depeszę, w której wita z żywem zadowoleniem połączenie się wszystkich państw jugosłowiańskich pod rządami następcy tronu i dziękuje mu za jego przyrzeczenie, że będzie najtroskliwiej czuwał nad dochowaniem etnograficznych granic państwa jugosłowiańskiego. Depesza kończy się okrzykiem: Niech żyje dynastya Karadżordżewiczów!

Pogromy żydowskie w Rumunii.

Czerniowce, 6 grudnia. Pisma czerniowieckie donoszą, że w Rumunii i Besarabii odbyły się w licznych miejscowościach **pogromy żydowskie.** W pogromach brała udział prócz szumowin także armia rumuńska. Również w paru miejscowościach na Bukowinie Rumuni splądrowali sklepy żydowskie i niemieckie.

Poczta lotnicza podczas rokowań pokojowych.

Amsterdam, 6 grudnia (B. K.) Wedle »Allgemeen Handelsblad« donoszą »Times«, że wobec spodziewanego przeciążenia linij telegraficznych w czasie konferencyi pokojowej zamierzonem jest zaprowadzenie regularnej poczty lotniczej, **z której będą mogły także korzystać dzienniki.**

Wiedeń, 6 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina pod datą dnia 5 grudnia: Dziś o godz. 5 po poł. odbyło się w cyrku Buscha zgromadzenie wojsk gwardyi, na którem zapadły ostre uchwały przeciw Liebknechtowi i jego kierunkowi politycznemu.

Wiadomości ze Lwowa.

(Zaprzeczenie wiadomościom o zamachu stanu w T. K. R. — Uzupełnienie Komitetu. — Internowanie wybitnych Ukraińców. — Zawieszenie „Diła". — Lwów w nocy. — Komisya śledcza w sprawie rozruchów).

Prezydyum Tymczasowego Komitetu Rządowego ogłasza w dziennikach komunikat, w którym zaprzecza obiegającym po mieście nieuzasadnionym wieściom o rzekomo przygotowanym przez to lub owo stronnictwo, w skład Komitetu wchodzące, zamachu stanu. Plotki o zamierzonym zamachu przez stronnictwo nar. demokr. lub socyalistyczne, biorące we wspólnej pracy udział w Komitecie i zdecydowane pracować nadal zgodnie dla dobra miasta i kraju, [illegible] swoje programy polityczne, — pozbawione są podstawy.

W skład Komitetu wszedł na zastrzeżone szóste miejsce dla P. P. S. D. p. Julian Smulikowski, zaś w miejsce dra Głąbińskiego wchodzi dr Zdzisław Próchnicki.

Delegacya T. K. R. do Warszawy wyjechała stąd we wtorek.

Na polecenie polskich władz wojskowych, ze względu na spokój publiczny, internowany został cały szereg działaczów ukraińskich, zarówno wybitniejszych, jakoteż mniej znanych, z których wymieniamy pp.: radcę dworu Aleksandra Barwińskiego i jego syna muzyka, radcę Wydziału krajowego p. Kiwaluka, mecenasa dra Fedaka i współpracownika »Diła«, p. Kulisza. Internowani zostali pozostawieni we własnych pomieszkaniach, których im nie wolno opuszczać.

Z powodu bezprzykładnych pogróżek, jakich się szczędziło »Diło« po wyparciu Ukraińców z murów Lwowa pod adresem ludności polskiej, oraz z powodu tonu, którym stamtąd się tam podjudzać jedną narodowość przeciwko drugiej, został dawny organ »Ukraińskiej Rady Narodowej« zawieszony przez władzę wojskową polską.

»Lwów wieczorem« opisuje sprawozdawca »Gazety Wieczornej« w następujący, nastrojowy sposób:

Niesamowity widok przedstawiają obecnie ulice miasta wskutek zalegających je egipskich ciemności. Co moment bardzo przechodzień potyka się o jakąś nieprzewidzianą i niedostrzeżoną w mroku przeszkodę, a częstokroć »nabije się« formalnie na podobnego jemu osobnika, który równie jak on szuka z trudem drogi w ciemnościach. A jednak — jako że do wszystkiego można się przyzwyczaić — ludzie powoli przyuczają się swobodnie poruszać w mroku i coraz liczniej wieczorami wypełniają ulice, jak za dawnych dobrych czasów. I w [illegible] czują się o wiele bezpieczniej, aniżeli w blasku słonecznym dnia za czasów ukraińskich, kiedy człek przekroczywszy zaledwie progi bramy domu, nie był pewien, czy za sekundę nie padnie od zbłąkanej, lecz świadomie zuchwale w niego wycelowanej kuli.

W pośród mrocznych ulic śródmieścia, jak oazy na pustyni, widnieją z dala jasne plamy oświetlonych, wysokiemi lampami łukowemi ulicy Karola Ludwika, pl. Maryackiego, Halickiego i Bernardyńskiego. Na pl. Akademickim snop światła rzucają jedynie okna kawiarni Romy i Szkockiej, tak niedawno jeszcze pogruchotane wrogiemi kulami, zasłonięte drewnianą ścianą z desek. Poprzez mroczne ulice rozlega się czasem dziarski tupot maszerującego oddziałku żołnierzy, lecą śpiewane w marszu słowa »Śpij żołnierzu, a w tym grobie...«, to znów wesołej piosenki legionowej »Ksiądz mi nakazował«.

Komisya śledcza z ramienia T. K. R. dla zbadania zajść w dzielnicy żydowskiej, rozpoczęła swe urzędowanie z dniem 3 b. m.

Rzeź w Dawidowie.

Lwów, 4 grudnia. »Gazeta Poranna« donosi pod datą 4 grudnia:

Przejezdni z Dawidowa opowiadają o straszliwej, grozę budzącej rzezi, jaka na ludności polskiej tej wsi urządziły watahy ukraińskie. Po opuszczeniu Lwowa przez resztki wojska ukraińskiego, znaczna jego część cofnęła się, jak wiadomo, w kierunku Bóbrki. Patrole legionowe, które urządzały pościg za Ukraińcami, dotarły, a było to trzy dni temu, **po raz pierwszy do Dawidowa.** Wszelako ze względu na znaczne siły ukraińskie, musiały się cofnąć. Ukraińcy zajęli wieś z powrotem i pod pretekstem, że ludność miejscowa polska pomagała legionistom, **urządzili rzeź, wyciąwszy w pień wielu mieszkańców, a następnie podpalili Dawidów. Były wypadki, w których wrzucano do ognia chłopców i dzieci,** a spłonęło około 36 gospodarstw. Część pogorzelców, pozbawionych dachu i mienia, przybyła wczoraj do Lwowa.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

Z KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Na skutek artykułu jednego z dzienników krakowskich, traktującego o 2 tygodniowem tylko trwaniu Straży obyw. Komenda naczelna straży obywatelskiej dla uniknięcia nieporozumień, wyjaśnia, że Straż obywatelska powstała na skutek polecenia rządu polskiego i funkcyonować musi aż do uporządkowania i unormowania stosunków społecznych; czasu więc trwania tejże nie można już dziś przewidzieć.

TARG KRAKOWSKI dzisiaj przeniósł się w znacznej mierze na rynek Kleparski. Włościanie nie mogli oczywiście przez czas dłuższy utrzymać swego bojkotu aprowizacyjnego, więc przybyli dziś do miasta wcale licznie. Wobec tego jednak, że cała siła kontroli zorganizowana została na Rynku głównym, że tu urzędują komisarze targowi, policya i członkowie komitetu obywatelskiego — chłopi, zarówno gospodarze, jak przekupnie ze wsi postanowili przenieść się na rynek Kleparski. Tam dzisiaj sprzedawano i mleko i jaja i masło, oprócz ziemniaków, zboża, mąki itd. Zatem i kontrola przeniosła się na rynek Kleparski, ale pomimo wytężającej pracy wszystkich organów, kontrola ta okazała się niedostateczną. Chcąc bowiem taryfę maksymalną utrzymać, należałoby poprostu przy każdym wozie postawić jednego człowieka dla kontroli. Chłopi dzisiaj nie chcieli sprzedawać podług taryfy nic, chyba pod przymusem. Gdy tylko komisarz czy policyant odszedł, zaraz sprzedawali drożej, lub zupełnie zawiązywali worki, twierdząc, że już nic nie mają. Inni znowu, zmówiwszy się, udawali głuchych na interpelacye inspektora targowego czy komisarza; dopiero widok zbrojnego policyanta przywracał im słuch. Należałoby, wobec niedostateczności sił policyjnych, aby komenda straży obywatelskiej na targi przydzielała zbrojnych ludzi do nadzoru nad rynkami w dnie targowe.

Jedną z równie zasadniczych przyczyn drożyzny jest popieranie lichwy chłopskiej przez sklepikarzy, którzy chwytają niosących produkty włościan po drodze, płacą im ceny wyższe od rynkowych podług taryfy, a następnie odbijają to z nawiązką na konsumentach. Magistrat obecnie winien z całą siłą zwrócić się przeciwko lichwie żywnościowej, uprawianej przez sklepiki i przedewszystkiem zredukować ich liczbę, zamykając przez odebranie koncesyi każdy sklepik, w którym zostanie stwierdzone nadużycie. Powaga i egzekutywa władzy za wszelką cenę musi być utrzymaną.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA FUNKCYONARYUSZÓW MAGISTRATU. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej i skarbowej pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, na którem załatwiono sprawę podwyższenia dotychczasowego dodatku drożyźnianego dla urzędników, pomocników kancelaryjnych i służby miejskiej oraz kilka spraw osobistych i emerytalnych.

RADA M. KRAKOWA odbędzie się prawdopodobnie we czwartek przyszłego tygodnia. Posiedzenie Rady w bieżącym tygodniu nie odbyło się na prośbę radców socyalistycznych ze względu na ich planowany wyjazd do Warszawy na kongres P. P. S.

WEZWANIE DO OFICERÓW. Dowództwo gen. okręgu krakowskiego ogłasza: Oficerowie, którzy chcą wstąpić do wojska polskiego, a dotychczas nie wypełnili kart ewidencyjnych, mają to bezzwłocznie uczynić w stacyi zbornej oficerów (klasztor OO. Jezuitów, Kopernika). Jako ostateczny dzień zgłoszenia oznacza się dzień 15 grudnia br. włącznie. Późniejsze zgłoszenia, o ile nie będą należycie usprawiedliwione, np. pobytem w polu itp., nie będą uwzględnione.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Wczoraj wieczorem włamał się 17-letni bandyta Karol Musiałek do mieszkania pewnego sędziego przy ulicy Tarłowskiej 4, splądrował pokój i zabrał mnóstwo garderoby i bielizny wyrządzając szkodę na 10.000 K. Na szczęście wychodzącego z mieszkania z łupem złodzieja spotkał właściciel, wracający z miasta, przytrzymał go, skradzione rzeczy odebrał, samego zaś oddał w ręce policyi. Musiałek jest członkiem bandy włamywaczy, okradających mieszkania.

WŁAMANIE. Do mieszkania posła Ignacego Daszyńskiego przy ulicy Kremerowskiej włamali się onegdaj niewyśledzeni sprawcy i obrabowali je, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy koron.

O KILKODNIOWE KWATERY DLA AKADEMIKÓW. Sekcya kwaterunkowa organizacyi słuchaczek Uniw. Jagiell. zwraca się ponownie do szerokich kół obywatelstwa krakowskiego o łaskawe zaofiarowanie bezpłatnych kwater dla przyjeżdżających do Krakowa akademików, zaciągających się do wojska polskiego. Chodzi tu jedynie o ofiarowanie noclegu w czystym i ciepłym lokalu, choćby w najskromniejszych warunkach, kolegom, którzy w pierwszej chwili po przyjeździe niejednokrotnie nie mają wprost dachu nad głową. Ilość kwater, zgłoszonych okazuje się niewystarczającą, prosimy więc o dalsze łaskawe zgłoszenia do Sekcyi kwaterunkowej Organizacyi (słuchaczek Uniw. Uniwersytet Coll. novum) w godz. 3—8.

SIŁY KOBIECE NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Wskutek licznego zgłaszania się do służby kolejowej dawnych pracowników kolejowych oraz żołnierzy powracających z frontu, wstrzymuje się dla braku wolnych miejsc dalsze przyjmowanie do kolei sił kobiecych, wobec czego wnoszenie podań o przyjęcie jest bezcelowem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ AKADEMIKA KRAKOWSKIEGO. „Kuryer Zagłębia" donosi: Dnia 26 listopada student Uniwersytetu Jagiellońskiego, 20-letni Władysław Małota, wracając z Krakowa do rodziny, szedł od byłej granicy galicyjskiej pieszo ku Dąbrowie. W lesie pod Kazimierzem napadli na niego niewykryci dotąd bandyci, ograbili go, a następnie zabili go jakiemś tępem narzędziem, a dla upozorowania samobójstwa powiesili go na drzewie.

KONCERT DLA UBOGICH GŁODNYCH LWOWA. We środę 11 grudnia wystąpi w sali „Sokoła" znakomity polski tenor Bronisław Romaniszyn. Czysty dochód z koncertu przeznaczył artysta na rzecz „Głodnych miasta Lwowa" do dyspozycyi Komitetu ratunkowego krakowskiego.

GOSPODARKA AFISZOWA TEATRÓW MIEJSKICH kwitnie nadal. Niedość, że cenę afiszów podniesiono o 100, względnie o 50 procent, jeszcze na dobitkę afisze są bez daty, przestarzałe i nie uwzględniają zmian w obsadzie ról. Na środowem przedstawieniu „Wachlarza lady Windermere" grał lorda Windermere p. Sosnowski, na afiszu zaś po staremu figurował p. Staszewski, który rolę tę kreował na premierze.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Dziś w piątek — wykład prof. dra F. Kopery na temat: Katedry gnieźnieńska, krakowska, płocka i tum łęczycki. Wykład ten odbędzie się o godz. 6 w sali Muzeum narodowego przy ilustracyach świetlnych. — W sobotę omówi dyr. Gabryelski „Wesele" i „Sędziów" Wyspiańskiego ze stanowiska aktorskiego i reżyserskiego. Początek o godzinie 7 wieczór.

STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W GALICYI. Z różnych stron kraju donoszą nam, że stosunki bezpieczeństwa w Galicyi zachodniej bardzo się poprawiły. Ludność za wszelką cenę pragnie spokoju i ładu, pragnie żyć w uporządkowanych stosunkach. Zdarzają się jednak sporadyczne wypadki bandytyzmu, który należy bezwzględnie tępić. Z tego powodu najpilniejszą sprawą dzisiaj w powiatach jest taka organizacya straży (w miejsce dawnej znienawidzonej żandarmeryi austryackiej), aby ci ludzie, którzy budują państwo polskie, armię itd. mieli spokojną głowę. Bo jak dotąd, to w P. K. L. i Komendzie wojskowej zjawiają się każdego dnia liczne deputacye z prośbą o asystę wojskową dla utrzymania porządku, przyczem bardzo często przesadzają, i uniemożliwiają pracę w danym kierunku. Aby jednak straż bezpieczeństwa była liczbie zorganizowaną, to przedewszystkiem musi ona być dobrze wynagradzaną. Obecnie unormowano to wynagrodzenie: 6 K dziennie i 3 K dodatku drożyźnianego, z czego strażnik musi pokryć pożywienie i mundur. Oczywiście to wynagrodzenie wystarczającem nie jest.

OGÓLNA OPINIA I POWSZECHNE PRZEŚWIADCZENIE są najlepszym dowodem prawdziwie artystycznej wartości produkcyi kinoteatru »SZTUKI«. Na najnowszy program składa się prześliczny, pełen czaru dramat rodzajowy: »CZARODZIEJKA« i arcywesoła komedya: »TAJNA SKRYTKA«. 13975

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W piątek 6 grudnia „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a.

W sobotę 7 grudnia nowość „Gorąca krew", komedya w 3 aktach Miecz. Fiałkowskiego.

Akcya wojskowa przeciw Ukraińcom.

Warszawa, 6 grudnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 grudnia:

Ukraińcy podjęli we wschodniej Galicyi **ruch ofenzywny z linii Żółkiew—Podliski—Podhorce—Dawidów—Sołonka Mała, a równocześnie z Lubienia Wielkiego.** Ruch ten miał na celu **odciąć Lwów od zachodu.** Oddziały ukraińskie, w sile 500 ludzi, wspomagane artyleryą i karabinami maszynowymi, **zaatakowały dnia 3 i 4 bm. Gródek Jagielloński i po krótkiej walce z miejscową załogą, zajęły miasto i dworzec.** Równocześnie usiłowali Ukraińcy opanować linię kolejową w kierunku Mszany i Zimnej Wody. **Tor kolejowy w dwu miejscach oraz linię telegraficzną i telefoniczną przerwano.** Zamiary nieprzyjaciela udaremniono. Batalion kapitana Delaveaux z jedną baterą otoczył nieprzyjaciela i odrzucił go na Lubień Wielki. Major Modelski na czele kombinowanego oddziału **z dwoma pociągami pancernymi atakuje** cofających się Ukraińców. Dalsze wypieranie w toku. **Ruch kolejowy na razie z przesadzaniem przywrócono.** Naprawiono również połączenie telegraficzne i telefoniczne. Koło Bartatowa i Obroszyna rozbito oddziały nieprzyjacielskie, przyczem wzięto 60 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

Min. Thugutt o uchwałach ludowców.

Warszawa, 4 grudnia. »Kuryer Poranny« donosi:

Powrócił ze zjazdu Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie minister spraw wewnętrznych, p. Thugutt i był obecny na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady ministrów. W sprawie udziału swego w rządzie ludowców oświadczył p. Thugutt, że głosował na zjeździe za formułą, **domagającą się rekonstrukcyi gabinetu, a nawet przyjęła zobowiązanie, że w tym kierunku** wpływać będzie na swoich kolegów w gabinecie. Głosując jednak zaznaczył, że stanowisko jego w tej kwestyi jest raczej zasadnicze, **gdyż nie wierzy, aby socyaliści zgodzili się na rekonstrukcyę gabinetu w tym duchu, jak życzy sobie tego zjazd.** Uchwałę zjazdu i zobowiązanie swoje zakomunikował p. Thugutt na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów.

Co do zmiany **ordynacyi wyborczej w myśl** uchwał zjazdu, podkreślił minister Thugutt, **że w ordynacyi nie zmieni ani przecinka.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Franciszek Martin

Sodalis Marianus

kupiec, członek Stowarzyszenia kupców i młodzieży handl., członek Kongregacyi kupieckiej

przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 grudnia 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Rynek główny L. 6 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 67. Rządca drukarni L. K. Górski